Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 3. Królewska Huta, Marzec 1927 Rok 6.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.
Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna

W Kraju	12 zł
W Ameryce	3 dol.
Nr. pojedyńczy	1 zł.

Redakcja i Administracja: Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca: Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

Ogłoszenia
1/1 strona 150 złp. 1/2 str. 75 złp., 1/4 str. 40 złp
1/8 str., 20 złp. 1/16 str. 12 złp.
na I. str. o 50% drożej.

Cennik form wykrojek (modeli)

na trwałem papierze

Pojedyńcze formy według przesłanej miary.

Do nabycia w Administracji Odzieży.

Surdut jednorzędny (żakiet)	3,00 Zł
Surdut dwurzędny albo frak	3,00 „
Palto surdutowe (stanowe)	3,50 „
Cywilny surdut wizytowy dla księży	3,50 „
Rewerenda	4,50 „
Marynarka albo smoking	2,50 „
Palto	3,00 „
Ulster	3,00 „
Raglan	4,50 „
Kowerko latowe (Zarzutka)	3,00 „
Duża peleryna	3,00 „
Bekesza (Switka)	3,50 „
Czamarka sokola	3,50 „
Frencz wojskowy	2,75 „
Płaszcz wojskowy nowego typu dla oficerów	4,00 „
Litewka lub Kurtka	2,50 „
Jupa sportowa z fałdami	3,00 „
Kamizelka	1,50 „
Spodnie	1,80 „
Spodnie wojskowe lub do konnej jazdy	2,25 „

I inne tutaj niewymienione:

Kroje damskie:

Spodnie sportowe	2,— „
Płaszcz damski zwyczajny	3,— „
Płaszcz (kimono)	4,50 „
Raglan damski	4,50 „
Płaszcz damski fantazyjny	4,— „
Żakiet damski lub Smoking	3,— „
Żakiet (krojem angielskim)	3,— „
Suknia w całości	3,50 „
Spódnica	2.— „
Bluzka kimono	1,75 „
Peleryna	2.— „

Kroje dla chłopców:

Jaczka	1,75 „
Jupka z fałdami	2,— „
Palto albo ulster	2,25 „
Spodnie krótkie	1,— „
Spodnie z stanikiem	1,— „
Bluzka marynarska	1,50 „

Przy zamówieniach form według miary uprasza się o podanie budowy figury, przy damskich zaleca się o ile możliwe dołączenie obrazu mody, jeżeli żurnale od nas, to numer obrazka podać i nr. żurnalu.

Gotowe i wypróbowane formy ułatwiają bardzo, czyli przyspieszą krojenie, dużo zaoszczędzi się na czasie i zmudzie robienie rysunków, zwłaszcza w sezonie latowym, gdy pracy jest wiele, przeto ten mały wydatek na formy, stokrotnie się wynagrodzi

Z tego korzystają dotychczas pierwsze i wielkie zakłady krawieckie, przeto nic dziwnego, że tak wiele, 8 **i więcej ubrań miarowych dziennie** mogą przykroić, i to więc nazywa się wyzyskaniem czasu w sezonie. Adm.

Własne Wydawnictwa „Odzieży“

1 Przewodnik dla krawców męskich i damskich z ilustracjami 106 stron . . . . . . 2,25 zł
2. „Odzież“ co miesiąc zeszyt ćwierćrocznie . 3,— „
3. „Odzież“ wielki zeszyt o 32 stronach 1914 . 1,25 „
4. Podręcznik kroju dla krawców I część . . 3,— „ inne wyczerpane
5 Podręcznik kroju sukień wyczerpany.
6. Książki miarowe w cenie . . . 1.—, 2,50 i 5,— „
7. Centymetrówki w zmniejszeniu $^1/_2$ $^1/_4$ $^1/_6$ sztuka 0,25 „
8 Winkiel — owal . . . . . 2,50 i 5,— „
9. Linia do klap rabatów, spodnicy . . . . 1,25 „
10. Kolekcja 7 sztuk szablon do znaczenia klap , 4,50 „
11 Linja pomocnicza do określenia pach i wycięcia szyji . . . . 1,— „
11. Formy wykrojki według miary i gotowe męskie damskie . . . . od 1,50—4,50 „

Uwaga: Drobne rzeczy z powodu wielkich kosztów zaliczki tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Wydawnictwa inne:

Wł. Berkan, życiorys własny słynnego krawca . 4,50 zł
Żurnale męskie i damskie . . . od 2,00—14,— „ (tak krajowe jak zagraniczne)
Centimetrówki płócienne i szerokie . . 0.90 i 1 zł. „

poleca i wysyła

Administracja „Odzieży“ Król. Huta.

Nr. 3. Królewska Huta, Marzec 1927 Rok 6.

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.
Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna
W Kraju . . . . . 12 zł
W Ameryce . . . . . 3 dol.
Nr. pojedyńczy . . . . 1 zł.

Redakcja i Administracja:
Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca:
Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.



Uczestnicy kursu kroju odbytego w lutym.

I rząd siedzący z lewej strony: z Trąbczyna W. Łódzkie. druga z Kamienia W. Śląskie, 3-ci kierownik, 4 ty z Katowic, 5-ty z Chełmna Pomorze

II rząd stojący: 1-szy z Kamienia Śląsk, 2-gi z Miejskiej Górki Poznańskie, 3-ci z Borysławia Małop., 4-ty z Białej Woj. Krakowskie, 5-ty z Biertułtów Śl., 6-ty z Wągrowca Poznańskie.

Tylny rząd: 1-szy z Żorów Śl., 2-gi Żory Śl.

Następny kurs rozpocznie się 4. maja br.

Wrażenie krawca z wędrówki po szerokim świecie.

Z Polski do Brukseli — Monachium i Wiednia. — Życie, ruch i trzeźwość tamtejszych obywateli.

Jechać z Polski zagranicę, jest kwestją niełatwą z powodu utrudnień paszportowych, a jednak ruch podróżnych, jadących do tego ciekawego kraju jakim jest Belgja, trzeba przyznać jest dość żywy. Wygodnie można tę daleką podróż odbyć jedynie we wtorek, czwartek i sobotę każddego tygodnia specjalnym pociągiem kurjerskim Warszawa, Paryż, Ostenda.

Ten międzynarodowy kurjer ma jeszcze trzy inne nazwy, mianowicie: z Warszawy do Zbąszyna (Stentschen) granicy niemieckiej, zdąża jako pociąg pośpieszny, a po dokonanej obustronnej rewizji celnej jako „D" (Zug) biegnie przez cudowne lasy, łany na Frankfurt n. O., Berlin, Hanower, Dortmund, Düsseldorf na Köln. W Dortmund na stacji wskutek silnego wjazdu i późnego silnego hamowania mieliśmy katastrofę, lecz prócz odbicia bufarów, klatki schodowej i rozbicia szyb w dwu wagonach, nie było większej szkody. Lecz w tym momencie, lekarze, sanitarjusze i policja zjawiła się na miejscu katastrofy, jednak pomoc ich była zbędna. Tu podziwiałem sprężystość Niemców. Z Cöln „Ekspresem" do granicy pięknej Belgii. Po dokonanej rewizji w Ronnheide przez Belgów, wsiadło do przedziału (w którem prócz mnie znajdowal się pewien kupiec towarów jedwabnych z Warszawy i inżynier paryski jadący zemną z Warszawy) kilka pięknych Hollenderek, jest to nadzwyczaj miły naród. I tak przy miłej pogawędce mijały przyjemnie godziny trzeciej nocy lipcowej, nie wiedząc nawet że już przejechaliśmy urocze miasta jak Lüttich i Löwen, aż o godz. 3 rano stanęliśmy w Brukseli „Bruxelles".

Bruksella = = - Przed wschodnim dworcem na którym wysiedliśmy, pomimo tak późnej nocy, masę reklamy świetlnej: przez ulice pędzą szeregi automobilów. — Wydają się, jakoby Ford zdobył zupełnie ten kraik, gdyż nie widzi się prawie żadnych innych wozów. Po największej części sami właściciele kierują swemi samochodami.

W Brukseli rządzi motor, a kto nie posiada własnego samochodu, jest przynajmniej właścicielem roweru. Przed wielkiemi składami stoją tuziny rowerów; dzieci jadą rowerem do szkoły, młode damy wracają z biura na rowerach do domu, aby znów pojechać na rowerze do teatru i oddać go w garderobie do przechowania.

Składy, teatry, kina przepełnione. Każdy hotel ma swój five o clock tea, przy której się tańczy. Słyszy się tam najnowsze amerykańskie „szlagiery" z tanecznemi wkładkami amerykańskich tancerzy. Również występuje część damulek, które mają coprawda szaty na sobie, ale w tak skromnej dozie, że wnosząc z tego, Belgja byłaby najoszczędnlejszym krajem pod słońcem.

Bruksela jest miastem zamków, położona bardzo uroczo, posiada wiele monumentalnych gmachów jak: zoologiczne, botaniczne, muzealne itp. jednem słowem „Sztuka i Artyzm" w największym rozkwicie. We wszystkich dziedzinach panuje ruch niebywały. Czy to w literaturze, czy w prozie, czy w sztuce, wszędzie młode siły tworzą nowe życie. W „Palais du Roi", mieszka ich ulubiony „Król". — Mieszkańcy Belgji są narodem pracowitym i trzeźwym. Nie pijąc wódki Belgowie zachowują też większą niż gdzieindziej czystość obyczajów.

Pół godziny „Ekspresem" od Brukseli, leży godne zwiedzenia miasto „Louvain" (Löven) znane całemu światu ze swego słynnego uniwersytetu. Kształcą się tam na dzielnych dyplomatów nietylko Belgowie, lecz i Francuzi, Anglicy, Polacy, Czesi itd.

Dla nas krawców ma to miasto specjalne znaczenie, bo obok dworca na ulicy Boulevard de Filemout w pięknej dwupiętrowej wili mieszka wydawca ulubionych żurnali Mayfair Fashions.

Miasto to w czasie wojny światowej zostało przez Niemców i Anglików z ziemią zrównane, a ludność która w nocy urządziła napad na okupantów została zdziesiątkowana, miasto to dziś kosztem Niemiec i Anglji zostało wspaniale odbudowane a wiele pomników świadczy o strasznych dniach walki w tym mieście.

Monachium — — — Monachium jest jednem z największych ośrodkiem życia artystycznego w Europie, lecz dla nas Polaków życie w Monachium jest kwestją niełatwą, przy obecnie niskim kursie naszego złotego — Godne zwiedzenia, prócz wielu monumentalnych gmachów, zoologicznych i botanicznych muzeum, — jest „Gra dzwonów ratuszowych" — Zamek królewski — Przysionek wodzów naczelnych ze swemi ulubionemi gołębiami — „Bawaria" z przysionkiem chwały, a na szczególne wspomnienie zasługuje kilka kilometrów odległy od Monachium, w przecudnem położeniu zamek „Nymphenburg" ze ścianami w pokojach wykładanemi złotem i śrebrem, oraz przepiękne jezioro w ogrodzie.

W „Królewskiej piwowarni" odbywa się każdego czwartku „Koncert Wojskowy" w sali zabaw królewskich przy współudziale kilku tysięcy osób, gdzie każdy przyjezdny znajdzie miłą rozrywkę, znajdzie tam zawsze napewno (swych rodaków) Polaków, Czechów, Rumunów, Węgrów itd.

Z Monachium zdążając nocą przy otwartem oknie do Sólnogrodu (Salzburg), wzbudziło mię cudowne powietrze gor Alpejskich, gdzie sobie przypomniałem przeżytą zimę z roku 1915/16 w Alpach dolnych jako żołnierz austr. — Nad ranem zawitaliśmy do Wiednia; lecz dziś to nie ten Wiedeń co dawniej. Dziś życie i ruch słaby, lecz naród ten sam miły i uprzejmy!

Lecz czas rozpoczęcia roku szkolnego szybko się zbliżał i musiałem zakończyć moją parumiesięczną podróż w celach naukowych, zdążając przez Czechy w swe rodzinne strony Śląska Cieszyńskiego, gdzie się tylko parę dni zatrzymałem, by 15 września stanąć znowu u steru pracowni szkolnej w Biłgoraju.

Karol Broda.

Historja wystaw w Polsce.

Obecnie na całej kuli ziemskiej są urządzane najrozmaitsze wystawy, rządy i społeczeństwa wydają na nie olbrzymie sumy. Są to wystawy powszechne, obejmujące wszystko, co człowiek potrafił wynaleźć, udoskonalić, lub też częściowe obrazujące tylko pewne dziedziny jak sztuka, rolnictwo, przemysł i t. d. Mogą one obejmować świat cały lub też tylko jedno państwo, lub część tegoż. Nie odrazu jednak doszło do takiego rozwoju wystaw, jak to widzimy obecnie.

Pierwsi Anglicy urządzili u siebie wystawy w 1756 r., lecz doprowadzili je do stanu dzisiejszego rozwoju Francuzi którzy potrafili pomysł ten spopularyzować, zaś organizację ich udoskonalić. Rząd Królestwa Kongresowego pierwszy w Polsce pomyślał o urządzaniu w kraju stałych wystaw dla podniesienia rolnictwa, przemysłu i sztuki i w r. 18 8 postanowił urządzać w Warszawie co dwa lata wystawy ogólnokrajowe. Pierwszą z nich otwarto w 1821 r. — a ostatnią w 1828 r. Rozwijały się one coraz bardziej z korzyścią dla kraju całego. Lecz przyszły wypadki w 183 r. Wybuchła rewolucja i wojna rosyjsko-polska przerwała tę użyteczną pracę.

Rząd moskiewski, zdusiwszy powstanie, chciał kraj nasz jaknajszybciej zrusyfikować — i dalej urządzał te wystawy jako ogólno-państwowe „dla zapoznania dwu szczepów jednoplemiennych jednemu berłu podwładnych." Polacy, widząc postępne zamysły moskiewskie przestali brać udział w wystawach i rząd był zmuszony przestać je urządzać.

Wówczas społeczeństwo polskie zaczęło samo organizować wystawy rolnicze w Warszawie pod osłoną Towarzystwa Wyścigów Konnych, a następnie Towarzystwa Rolniczego, zaś w Łowiczu corocznie wystawy jarmarki. Burza wojenna przerwała tę pracę — i Towarzystwo Rolnicze zamknięto.

Pracę wystawową bierze w swe ręce Towarzystwo Wyścigów Konnych, oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Coraz lepiej i więcej wystaw ogólnych i specjalnych zostaje urządzanych.

Przed wojną szereg Towarzystw Rolniczych z Sekcą Rolną na czele urządzają wystawy w coraz większej ilości. Centralne Towarzystwo Rolnicze zaraz po swem założeniu, rozumiejąc znaczenie tej pracy dla rozwoju rolnictwa, powołuje do życia osobną Komisję Wystawową. Rezultatem tego był cały szereg wystaw z Lubelską i Częstochowską na czele.

W b. zaborze niemieckim rząd pruski w celach germanizacyjnych urządzał dużo najrozmaitszych wystaw, jednak społeczeństwo wielkopolskie od nich stroniło, tworząc swemi siłami własne wystawy, najczęściej rolniczo-przemysłowe.

Małopolska posiadając autonomię i sejm, mogła w tej dziedzinie najwięcej zrobić. Wydział Krajowy silnie popierał akcję wystaw, ogólnych i rolniczych, urządzanych łącznie z organizacjami społecznemi. Najwspanialszą z nich była wystawa we Lwowie.

Wojna wszechświatowa przerwała pracę na polu podnoszenia kultury rolniczej; wichry dziejowe przerywają ją po raz trzeci. Jednak już w 1921 r. kilka Okręgowych Towarzystw Rolniczych zorganizowało mniejsze pokazy, zaś w r. 1922 mieliśmy wystawę w Lublinie i około 50 wystaw i pokazów rolniczych; w roku bieżącym jest zamierzonych około 60-ciu.

W roku ubiegłym odbyło się również kilka pokazów rolniczych w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz chociaż tylko specjalna, lecz pierwsza na ziemiach Niepodległej Polski — Wszechpolska Wystawa Drobiu w Warszawie.

Druga wystawa mody, przemysłu krawieckiego i pokrewnych zawodów w Królewskiej Hucie.

Pokaz sztuk odzieżowych mody i robót ręcznych, który odbędzie się od 2—5 kwietnia b. r. w Król. Hucie, zgłosiły już swój udział zakłady krawieckie przemysłu odzieżowego stroi z dalszych Województw jak Krakowskiego, Lwowskiego, Lubelskiego, Kieleckiego i Poznańskiego oprócz miejscowych z miasta i Województwa Śląskiego.

Pokaz ten projektowany pierwotnie w skromnych rozmiarach zakrojono na szerszą skalę, gdyż zainteresowanie się wystawą jedyną tego rodzaju w Polsce jest wielkie.

Wystawa ta ma wykazać, jak wysoko stoi przemysł odzieżowy i przybory co ten przemysł potrzebuje czy są fabrykowane w Polsce a które zagranicą.

Interesentów, którzy mają zamiar swe eksponaty wystawić, upraszamy by niezwłocznie miejsce na swe eksponaty zamówili i to najpóźniej do 20 marca, ponieważ za późniejsze zgłoszenia Zarząd Wystawy nie gwarantuje czy będzie miejsce. Ponieważ wyjdzie też „Przewodnik po Wystawie" ze spisem wystawców i planem w którymwystawców nazwiska wystawców umieszczone będą. Dla zamiejscowych 66 proc. zniżki drogi zwrotnej jazdy.

Po bliższe wyjaśnienia w sprawie wystawy zgłaszać się należy: Biuro Wystawy „Odzież" Król.-Huta ul. Wolności 76.

Program Wystawy.

W sobotę dnia 2 kwietnia od godziny 9-tej rano do 8-tej wieczorem ustawa eksponatów na właściwe miejsca, dekoracja sali i występ próbny żywych modeli i niespodzianek.

W niedzielę 3 kwietnia rano nabożeństwo, podczas którego chór rzemieślniczy śpiewa. O godz. 11-tej otwarcie wystawy przez p. Prezydenta miasta i krótkie przemowy przedstawicieli władz i delegatów z dalszych stron i śpiew kółka rzemieślniczego, poczem zwiedzenie wystawy. O godz. 1,30 wspólny obiad komitetu honorowego i zaproszonych gości; oraz tych co się poprzednio do zarządu Wystawy zgłoszą.

Od godziny 5 Koncert, podczas pauzy pochód żywych modeli i niespodzianek.

W poniedziałek 4 kwietnia otwarcie wystawy o godz 9,30 o godz 11-tej komisja rzeczoznawców oglądać będzie eksponaty celem premiowania i wyznaczenia nagród wspólny obiad. O godz. 6 losowanie, poczem pochód żywych modeli.

We wtorek 5 kwietnia otwarcie wystawy o godz. 9-tej, po południu o 4-tej Koncert i pochód żywych modeli z niespodziankami, o godz 7-mej przeczytanie nagrodzonych wystawców, przemowy, pożegnanie gości i zamknięcie Wystawy. W razie wielkiej frekwencji wystawę się o 1 dzień przedłuża.

Dla gości z dalszych stron chcacych zwiedzać miasto i fabryki z rząd wyznaczy przewodników.

Szczegółowy program podany będzie w „Przewodniku" po Wystawie który każdy uczestnik otrzyma.

KOMITET WYSTAWY.

Zjazd Pracodawców krawieckich

w Król. Hucie dnia 3-go kwietnia o godz. 3-ciej na białej sali hotelu Hrabia Reden.

Referaty wygłoszą znani działacze spółcześni i wybitni mistrze ze świata krawieckiego.

Potwierdzenie rzeczoznawczw do eksponatów wystawionych na wystawie.

Rezolucje, wolne głosy, dyskusje.

Szczegółowy program zjazdu podamy w następnym numerze.

Z okazji Wystawy odbędzie się

pierwszy Zjazd byłych słuchaczy kroju system Odzieży

w Król. Hucie dnia 4-go kwietnia o godz. 3-ciej na białej sali Hotelu Hrabia Reden, na który to Zjazd już dziś byłych absolwentów kroju, system Odzież, zapraszamy.

Program szczegółowy podamy w następnym numerze „Odzieży".

Targ — wystawa w Królewcu.

Z okazji Targów Wiosennych w Królewcu (20—23 lutego) organizuje biuro targów w ramach urozmaiconego wieczorku wystawę mód, na której firmy Alexander & Echternach, M. Barschall, Dom jedwabiu Goldstein, Conrad Jacobsberg, Mathias & Co. (Właśc. Sachs & Jabłonowsky) i G. Sommerfeld będą pokazywały nowości mody wiosennej i latowej. Przedstawienie mód będzie miało charakter pierwszorzędnego programu kabaretowego, którego kierownictwo artystyczne objął „speaker" „Ostmarken Runk funk'u" (stacja radjowa nadawcza). Bardzo dobrze znana w międzynarodowem życiu muzycznem londyńska Saxophonkapelle Heath wystąpi z najnowszemi szlagierami w czasie tańca który przyłączy się do tego wieczorku towarzyskiego. Przewiduje się również trzykrotne powtórzenie tego towarzyskiego widowiska w królewskiej sali miejskiej.

Zgon króla mody.

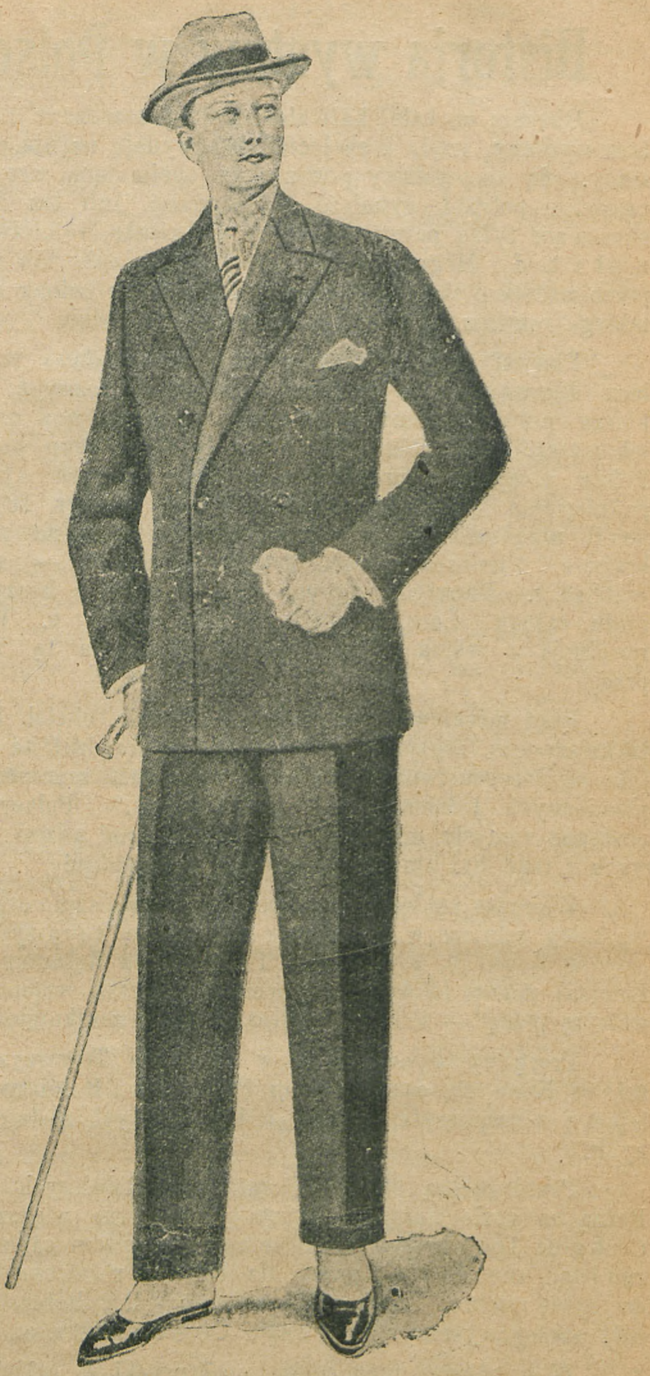
W Paryżu zmarł przed kilkoma tygodniami Jan Filip Worth, jedna z najpopularniejszych osobistości stolicy nadsekwańskiej, człowiek, który dostarczał toalet królowym i najbogatszym damom całego świata. Worth II, jak go zwano, był wszechwładnym panem w domu przy ul de la Paix, założonym przez jego ojca i uchodzącym za najdroższy magazyn sukien na świecie. W ostatnich latach wycofał się już nieco w zacisze domowe, pozostał jednak do końca życia najwyższym autorytetem w dziedzinie mody, a dama której powiedział komplement, że jest dobrze ubraną, czuła się najszczęśliwszą ze śmiertelniczek.

Firma Worth powstała za czasów drugiego cesarstwa i im bardziej rosła sława Napoleona III, tem większego znaczenia nabierał dom przy ulicy de la Paix Zmarły obecnie Jan Worth opowiadał chętnie znajomym i klientom o uroczystościach w ogrodach Tuilerji. na które ojciec brał go z sobą, aby mu pokazać jakie wspaniałe toalety mają cesarzowa Eugenja i księżna Metternich, toalety, które wyszły z ich pracowni. Marzeniem młodego Wortha było osiągnąć to znawstwo w dziedzinie mody, jakiem chlubił się jego ojciec i udało mu się rzeczywiści stworzyć sobie opinję iż pod względem doboru materjałów i oryginalności modeli nie miał sobie równego. Liczba dobrze płacących klientek wzrastała z rok na rok. Ubierał on jednak nietylko ukoronowane osoby Na jego radach polegały też najsławniejsze artystki, a piękności toalet dorównywała jedynie ich bajecznie wysoka cena.

W ostatnich latach Jan Filip Worth przekazał cały magazyn siostrzeńcom, sam zaś rzadko zjawiał się przy ulicy de la Paix. Tem bardziej zaszczycone czuły się też panie, którym chciał osobiście udzielić swych cenuych rad.

„Sam Worth mnie przyjął", chwaliły się przed przyjaciółkami i ani na chwilę nie przyszło im na myśl, że „sam Worth" robi to w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Prywatny pałac Wortha na Polach Elizejskich był w czasie wojny schroniskiem dla wielu inwalidów, szczególnie ociemniałych, których zmarły otaczał szczególną opieką i należy przyznać, że znaczną część swych dochodów poświęcał na ulżenie doli tych nieszczęśliwych.



Modne ubranie wiosenno-letnie.

Tylko chwilkę czasu, a wiele korzyści.

W tych dniach otrzymają szanowni czytelnicy, którzy zamówili kolekcję próbek „Odzieży" proszę takowej nie odkładać lub tylko odpakować, lecz poświęcić jej przejrzeniu troche czasu. Przez co przysłuży się każdy sobie, bo przez dokładne zbadanie zawartości próbek czy to pod względem jakości koloru jak i taniości oraz przejrzystości wydać można prędzej własny sąd w wyborze. Każdy może wiedziec jaki jest wybór w paltach, jaki w spodniach, a jaki w ubraniach. Nowe kolory w deseniach latowych chce klientela od Was widzieć, tak samo co do ceny, musi każdy być z orjentowany. Tę wiadomość może każdy bardzo dobrze na swych odbiorców przenieść, i tym we wyborze ubrania ułatwić. Przez takie zorjentowanie przychodzi się szybciej do zawarcia interesu, czyli zamówienia przez klienta, bo krawiec musi być doradczą swej klienteli, bo jeżeli niem nie jest to ma trudne położenie Nie czekać aż klientela sama przyjdzie tylko trzeba się jej przypomniec przez stusowne karty reklamowe lub cyrkularze z obrazami mody, albo przez osobiste odwiedziny z nowemi probami.

Czamara.

W czasie sejmu czteroletniego powstała poważna suknia bez wylotów, różniąca się sposobem noszenia od kontusza, a nazwano ją czamarą. Opisanie jej streszcza się w krótkości jak następuje:

Długość czamary jak u kontusza; kołnierz leżący wykładany, spuścisto od szyi do pasa coraz węższy (wytok), jak u kontusza; plecy ze słupem z faldami lub bez fald, jak u kontusza; rękawy zaś zszyte, a na przodzie trzy pętlice z baryłkami lub guzami, do zapinania na dwie stony według przygody.

„Gdzie się podział ów wiek złoty,
Kiedy kontusz na wyloty,
I czamara z pętlicami
Brała górę nad modami"

śpiewano w teatrze Bugusławskiego przy polonezie.

Taką tedy czamarę ubierano inaczej niż kontusz. Należał do niej żupan, pas, karabela i sînżyć mogły safianowe buty: lecz pas i karabelę wkładano na żupan, a czamara szła wierzchem — otwarta.

Że taki był obyczaj w noszeniu czamary, to oprócz ustnej relacyj i znanego autorowi żywego z przed laty wzoru, dorozumieć się można z następującego podania:

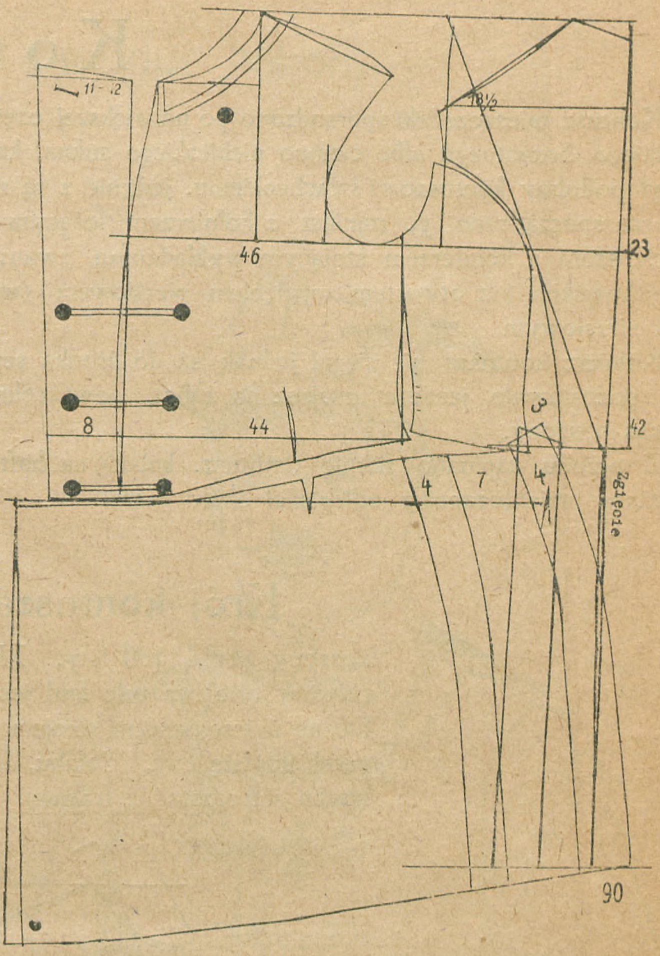
„Nazajutrz (4. maja 1791 r.) na sesyi, pokazał się książę Sapieha, marszałek litewski sejmowy, w bandolecie skórzanym, lakierowanym na kontuszu, mając na nim zawieszony pałasz: blacha owalna na piersiach nosiła napis wczorajszy: „Król z narodem, naród z królem." — Tak samo ubrało się kilku posłów letewskich. Nie wyszło trzech dni, a wielka część Warszawy nosiła już to godło na sobie. — Ci, co mieli strój narodowy, brali je na kontusze, lub jeśli kontusz był na opaszki, albo czamara, wtedy na żupanie."

Widzimy z tego, że czamarę noszono otwartą, a pas i karabelę — więc i ów bandolet — wkładano na żupan.

Dla praktyki dzisiejszej spowodowani jesteśmy donieść, że żupan bez pasa przy czamarze, to strój niedokończony... chyba żeby ktoś zapiął na brzuchu czamarę, aby tym brakiem nie świecić i udać, że się zapiął z powodu zimna.

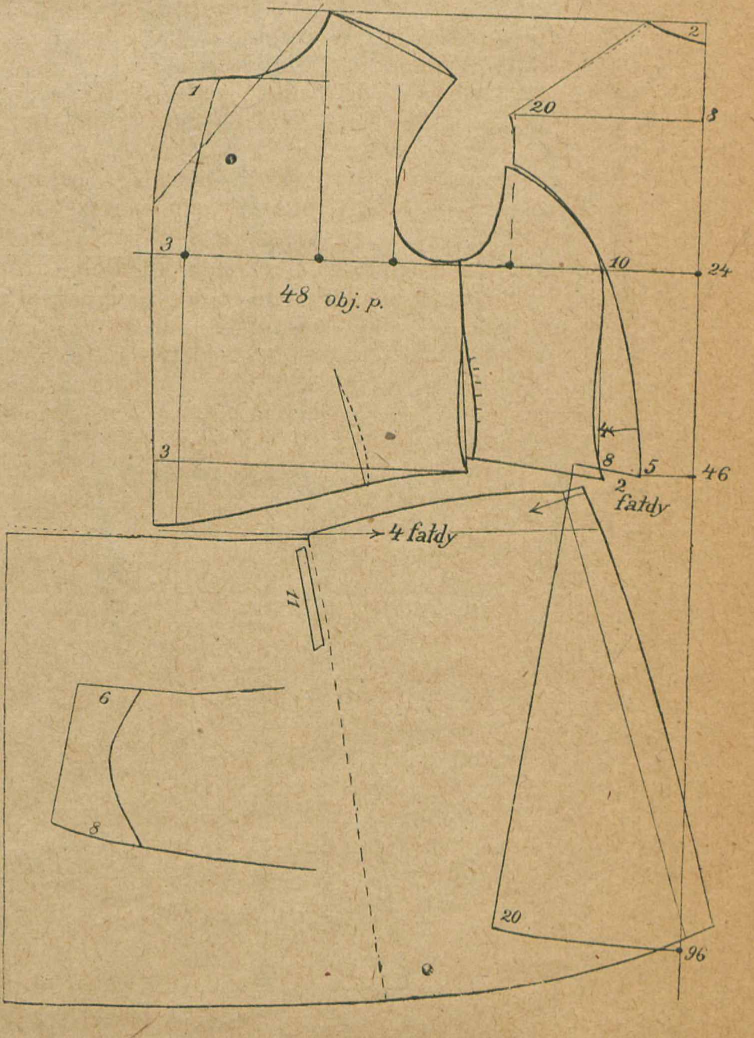
Do stroju tego należy czapka czworograniata, w tych samych warunkach co do materyi, koloru — i opuszki, jak przy kontuszu.

Nawiasem do tego przedmiotu dodajemy, że tak nazwana czamarka, suknia na jeden rząd, bez klap, z stojącym kołnierzem, o wąskich plecach, z jakiemikolwiek belkami czy potrzebami na piersiach, w tyle z guzami w stani: niema w sobie nic polskiego. Wymyślona po roku 1831, miała wówczas jeszcze — tak nazwany — halssznur, podkładający można było spotkać w niektórych miastach obywateli i rzemieślników w czamarce. Że te śliczne estetyczne stroje polskie zaginęły, są też po większej części krawcy winni, że mają tak mało poczucia estetycznego i narodowego. Co zaniedbali nasi przodkowie po igle (majstrowie) w praktyce noszenia i szycia takich stroi, przekazać należy młodemu pokoleniu, przynajmniej w teoryi i obrazie to, co było rzeczywiście pięknym strojem polskim. Może przyjść czas, że uniwersytety mody światowej nasze stroje narzucą światu do noszenia jako najnowszą modę, jak to w ostatnim czasie szkockie stroje narzucają a z naszych stroi kołnierzyki Słowackiego ogólnie się zaprowadzają.



Krój Czamary dwurzędnej.

Klapy można wykładać i zapinać.



Kontusz.

Kontusz mieszczański sporządzano po największej części z gładkiego, brunatnego albo ciemno niebieskiego sukna, krojem był podobny kontuszowi szlacheckiemu. jedynie z tą różnicą, że sporządzano go zamiast z kołnierzem leżącym w kształcie szuta z kołnierzem stojącym wykładanym, zwanym kościuszkowskim i z otwartem wycięciem piersiowem (wykrojem piersiowym.

Kołnierz kontusza nie sięgał jednak aż do środka szyi, ażeby pozostawało jeszcze miejsce na żabót, powszechnie wtenczas noszony.

Z przodu zapinano suknię (kontusz, kabat) na haftki. Najwyższą umieszczano w odległości około 6 cm.

Część górną kołnierza, tudzież wyloty rękawa wykonywano w przeważnej części z barwnego białego sukna.

Rękawy miały dwa szwy, na ramionach (ramieniu) obszerne, u dołu dość wąskie do zapinania na jeden guzik. który zakrywano wyłogiem (zakładką).

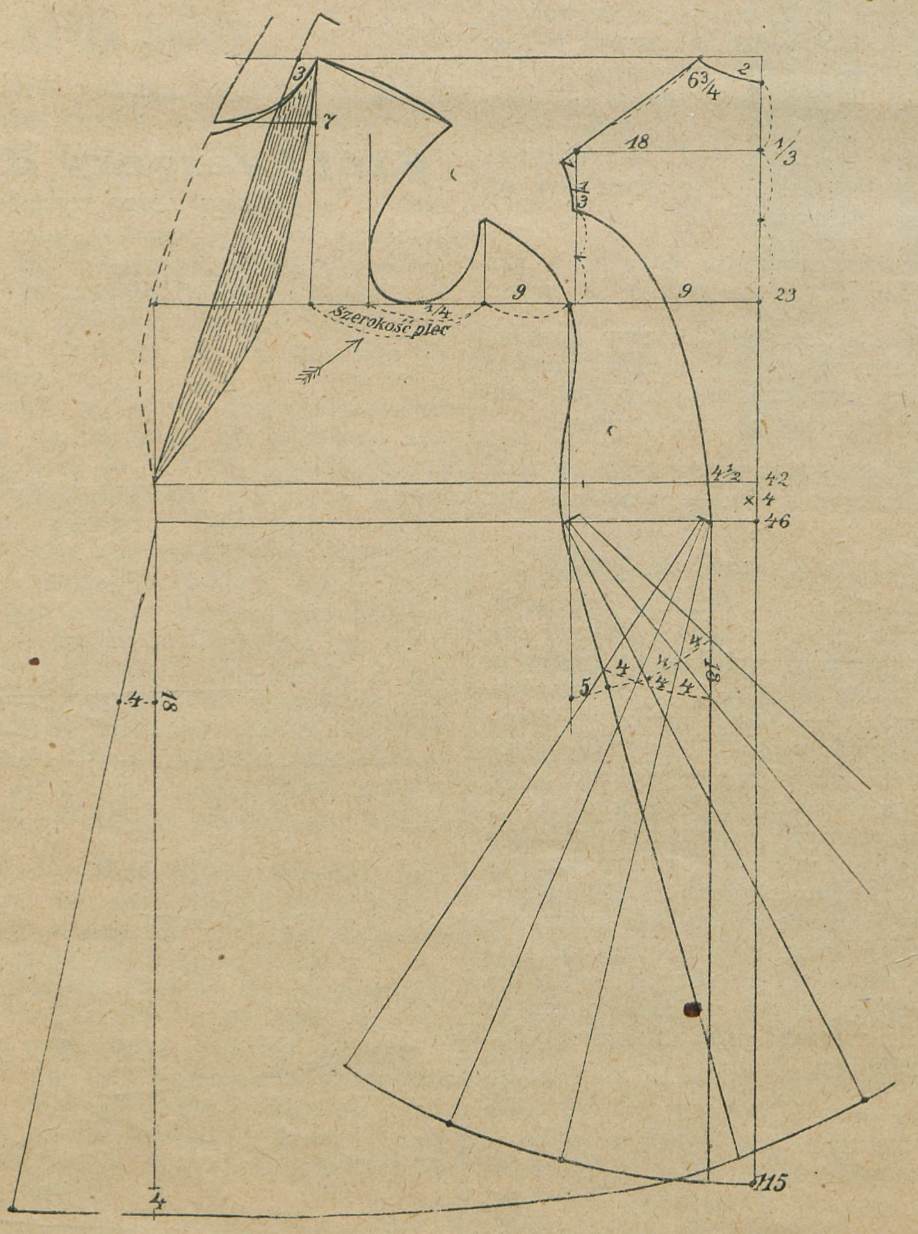
Z tyłu przedłużano bardzo znacznie naturalną długość barkową (plecową, grzbietową) talję, poła zaś zyskiwała trzy włożone (wszyte) fałdy.

Wyjaśnienie kroju:

Miary: 46. 115. 18. 81. 96. 88.

Krój kontusza mieszczańskiego.

noszony przed 100 laty. Można i dziś nosić w miejsce fraka, tylko w tyle bez tyle fałd jest lepiej strojny niż inne mody zagraniczne a jest naszem strojem narodowem. W kontusze, kontusze, przebieraj się cny. Polaku, bo nie dosyć jest mieć polską duszę, trzeba się rozstać z frakiem.

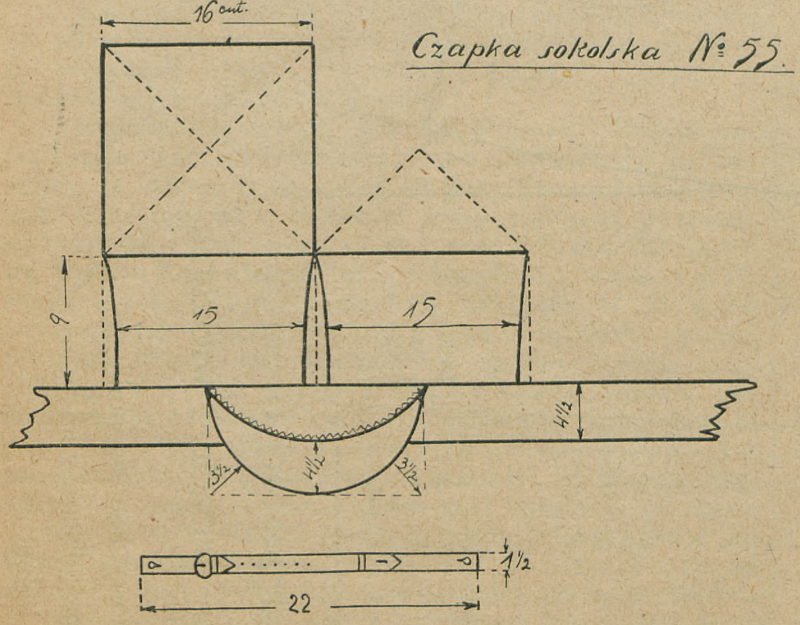


Czamarka (Nowy mundur sokoli).



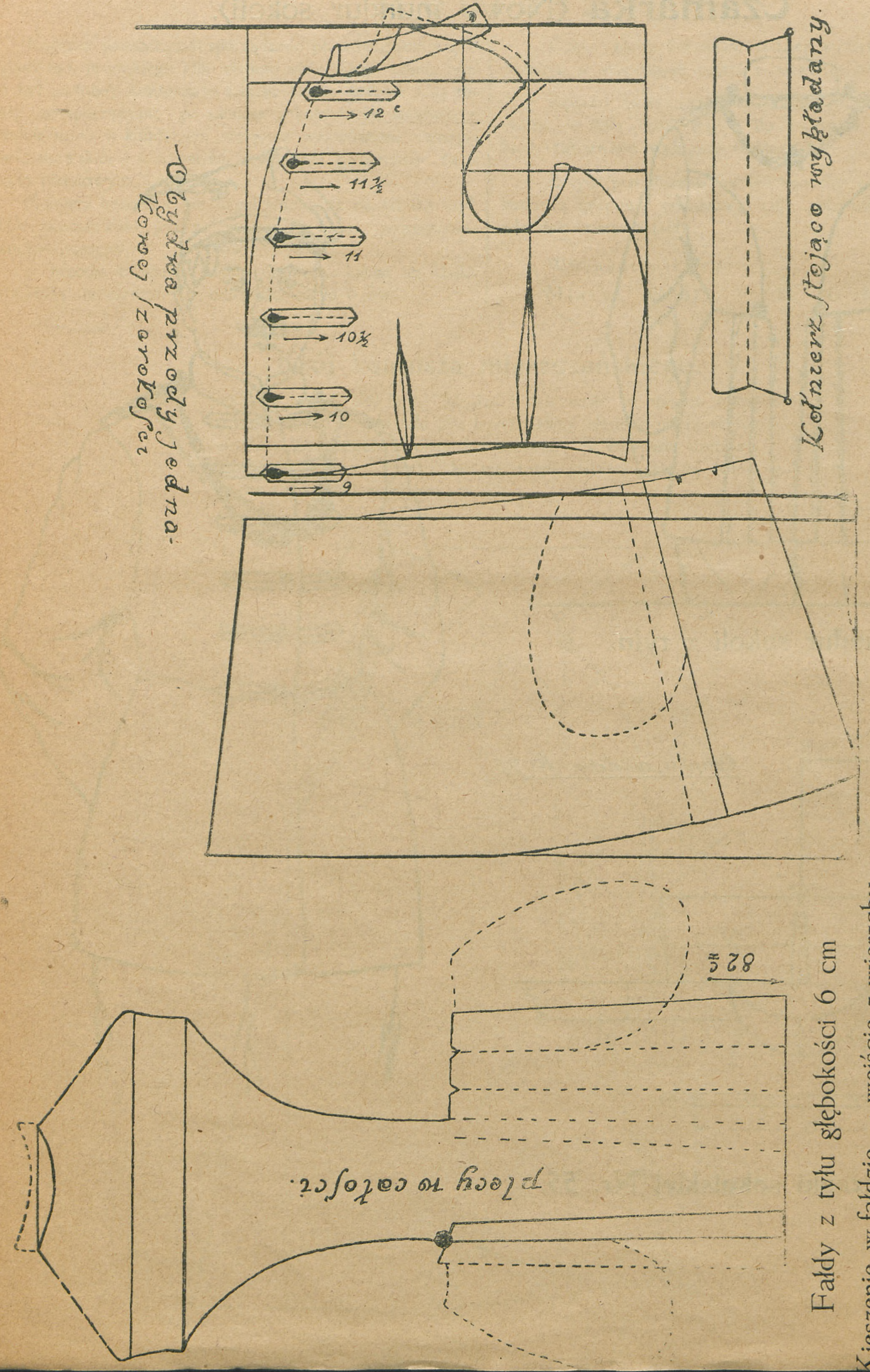
Mundur sokoli z tyłu.





Krój czapki sokolskiej Nr. 55.

Krój munduru sokolego.



Fałdy z tyłu głębokości 6 cm
Kieszenie w fałdzie — wejście z wierzchu.

Długość munduru reguluje się podług wyciągniętej ręki na udzie, czyli 15 cm przed kolanem.

„Tani“ kredyt dla rzemiosła,

czy też mydlenie oczu społeczeństwu? Za wiele instancyj, nim kredyt dojdzie do rzemieślnika.

Tyle się pisało w gazetach o zainteresowaniu Warszawy i Rządu dla Górnego Śląska o pomocy najróżniejszych ministerstw itp., co jednak przeważnie pięknie się przedstawiało jedynie w gazecie, za to w praktyce nie wytrzymywało krytyki.

Popatrzmy np. na t. zw. „tani“ kredyt, jaki ministerstwo przemysłu i handlu wspaniałomyślnie przeznaczyło dla poratowania rzemieślników na Śląsku. Każdy rzemieślnik na wieść o kredycie i to jeszcze specjalnie afiszowanym, jako „tani“ ucieszył się, bo rzeczywiście przyznać trzeba, że sytuacja gospodarcza u rzemieślników naszych zaczyna powoli być fatalną. Głównym powodem tego jest brak gotówki, — to też niejeden rzemieślnik, słysząc o kredycie, ucieszony zaczą robić starania o uzyskanie gotówki dla swego przedsiębiorstwa. W praktyce okazało się, że kredyt ten jednak jest nietylko nie tani, ale przeciwnie dość słony! Odsetki od pożyczki tej nominalnie wynoszą 15 proc., faktycznie jednak o wiele więcej, bo ca. 17 proc., na które składają się 15 proc. od rzeczywistej kwoty uzyskanej jako pożyczki, następnie przy wekslowych pożyczkach 0,3 proc. opłaty stemplowe (przy pożyczkach hipotecznych notariasz i sąd kosztują o wiele więcej!) wreszcie rzemieślnik musi płacić tytułem podatku odsetkowego 10 proc od odsetek, czyli w tym wypadku 1,5 proc. (Podatek odsetkowy przy udzielaniu pożyczek to stary zabytek pruski z czasów wojny światowej którego władze polskie, mimo starań poczynionych w tym kierunku, dotychczas nie usunęły!).

Tak więc summa summarum rzemieślnik od uzyskanej pożyczki musi płacić ca 17 proc., uwzględniając w tem już koszta wygotowania wniosku itp. Ale na tem jeszcze nie koniec, bo biorąc pożyczkę, zobowiązuje się rzemieślnik spłacać co kwartał 10 proc. wypożyczonej kwoty, a za tak drogi kredyt kupuje w dodatku obowiązek zużytkowania pożyczki w sposób określony ściśle przez warunki uzyskania jej i poddaje się bez pardonu każdorazowej kontroli instruktora stowarzyszeń rękodzielniczych.

Jak na przeciętnego rzemieślnika to komplikacyj dosyć, ale warto się dowiedzieć, gdzie należy szukać przyczyny takiego podrożenia kredytu, nazywanego „tanim.“ Jedynie w sposobie przykazywania funduszów.

Manipulacja bowiem jest następująca: Ministerstwo przekazuje fundusze Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, ta oddaje je za opłatą 10 proc. Komunalnemu Bankowi Kredytowemu w Poznaniu, który przymuje gwarancję za pożyczkę i liczy sobie za to 1 proc. Rozdziałem trudni się Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach, która pobiera znowu 1 proc. Poszczególne kasy odbierają od M. K. O. w Katowicach pieniądze na wekle, opłaty wekslowe wynoszą 0,6 proc., koszta korespondencji itp. administracyjnie skrom nie licząc 0,4 proc., pożyczka zatem z chwilą odbioru pieniędzy przez powiatowe kasy oszczędności kosztuje już 13 proc. Według uchwały delegatów poszczególnych kas oszczędnościowych pobiera się od pożyczki tej 15 proc. zdawaćby się mogło, że poszczególne kasy zarabiają na czysto 2 proc w rzeczywistości jednak zarobku żadnego niema bo Kasa Oszcz2dności płacić musi odsetki od dnia przyznania pożyczki z góry, podczas gdy rzemieślnicy płacą je dopiero od dnia otrzymania gotówki a załatwienie formalności przed uzyskaniem pożyczki trwa przeważnie kilka tygodni. W Król. Hucie np od chwili przyznania pożyczki od ostatecznego rozdziału jej upłynęły przeszło dwa miesiące. Kasa ta zatem poniosła nawet straty.

Z powyższego wynika że kredyt udzielony na poratowanie rzemieślników jest stanowczo za drogi i jeżeli mimo wszystko rzemieślnicy pożyczkę w zupełności pobrali, jak to np się stało w M. K. O. w Król. Hucie to tylko dowód, że pomoc rządowa koniecznie jest potrzebna celem ratowania rzemiosła. Ale pomoc ta powinna być zupełnie inną, kredyty powinne być tańsze, przecież Miejska Kasa Oszczędności w Król. Hucie z własnych funduszów udziela pożyczek za oprocentowaniem 14 od sta! To też słuszne zajął w tej sprawie stanowisko Magistrat m. Król Huty, odrzucając propozycję PKO. w Warszawie, która na tych samych warunkach chciała udzielić dalszych 70 000 zł „taniego“ kredytu. Magistrat żądał obniżenia stopy procentowej do 8 od sta i przekazania pożyczki bez pośrednictwa innych banków, bo jeżeli miasto obejmuje gwarancje za tę pożyczkę wobec M. K. O. w Katowicach, to czemużby nie mogło gwarantować wprost PKO w Warszawie? Byłoby to o wiele prostsze, a pożyczka spełniłaby właściwy cel, bo byłaby naprawdę tanią.

Do Redakcji

„Górnośl. Rzemieślnika i Przemysłowca“

w Katowicach.

Wobec zamieszczenia w numerze 9-tym na stronie 76 „Górnośląskiego Rzemieślnika i Przemysłowca“ z dnia 10 sierpnia 1926 r. pod moim adresem niewłaściwej i nieodpowiadającej rzeczywistości notatki pod tytułem „Baczność Rzemieślnicy“ — Ostrzeżenie upraszam na podstawie § 11-go Ustawy Prasowej o zamieszczenie w następnym numerze 10 powyższego pisma W Panów na tem samem miejscu i tym samym drukiem następującego sprostowania:

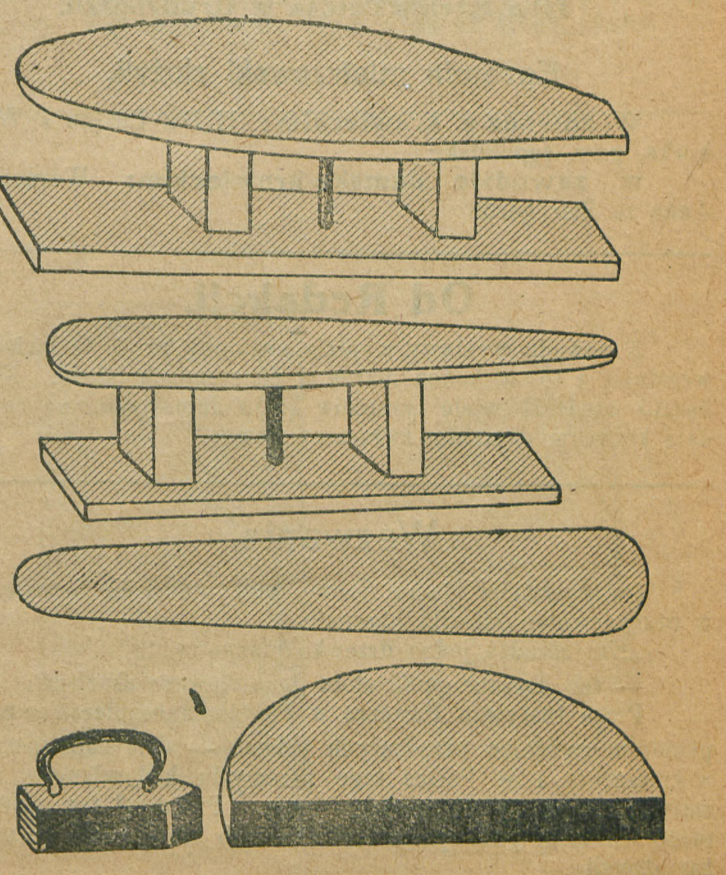
„Nieprawdą jest, że ja rzekomo korzystając z nieświadomości rzemieślników zbierałem „votum zaufania“ — prawdą natomiast jest, że votum zaufania otrzymałem jednomyślnie na posiedzeniu Rady Przybocznej Komisarza Rządowego Izby Rzemieślniczej Woj. Śl. w dniu 31-go lipca br. a o co ostatecznie, absolutnie się nie ubiegałem wcale a które to votum zaufania udzielono mi samorzutnie.

Z poważaniem

(—) A. SOBOTA

Poseł na Sejm Śląski — Sekretarz Izby Rzemieślniczej Woj. Śl., Założyciel Związku Cechów, — Były I. Prezes tegoż Związku i były prezes honorowy Zarządu Związku Cechów

---



Program i postulaty rzemiosła wobec Rządu.

Centralne T-wo Rzemieślnicze złożyło rządowi memorjał, zawierający całokształt programu i postulatów rzemiosła polskiego wobec polityki rządu. Postulaty te zostały opracowane i uzgodnione na licznych zjazdach i konferencjach organizacyj rzemieślniczych.

Pierwszy postulat — to prośba o zainteresowanie się wogóle rządu rzemiosłem, jego w runkami bytu i potrzebami.

W dziedzinie ogólnych warunków memorjał domaga się, by polityka państwowa rządu weszła na tory klasycznego programu sfer gospodarczych

„Rzemiosło w Polsce pragnie od rządu utrzymania programu stałości walury, właściwego poparcia sił produkcyjnych przez danie możności oparcia produkcji na klasycznej zasadzie rentowności".

W zakresie organizacji memorjał domaga się wydania jednolitego ustawodawstwa przemysłowego dla całości ziem polskich, z zachowaniem samorządowego ustroju izb i cechów.

Postulaty oświatowe ujęte są szeroko: powszechny obowiązek nauki, wychowanie w duchu narodowym i chrześcijańskim, szkoły zawodowe i dokształcające, bursy, muzea, i **wystawy specjalne** itd itd.

Memorjał domaga się: zupełnego skasowania we wszelkiej postaci podatku majątkowego, jako rujnującego substancję majątkową, pobieranie podatku dochodowego według rzeczywistych norm dochodu, na podstawie wniosków samorządu gospodarczego W sprawie podatku obrotowego, memorjał domaga się: ograniczenia jego wielokrotności, zniżenia stopy zasadniczej do 1 proc. itd.

Obwieszczenie.

Dnia 31. I 1927 r., na uroczystem zebraniu Zarządu Cechu krawieckiego w Lubawie zostały wręczone dyplomy honorowe przez p. Burmistrza miasta Lubawy:

Panom Teodorowi Balewskiemu, Franciszkowi Graszkowi i Franciszkowi Leszczyńskiemu

Dyplomy zostały wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu za długoletnią pracę zawodową

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Egzamin mistrzowski złożyli.

W zawodzie krawieckim: Halka Łucjan z Więcborka, pow. sępoliński;
w zawodzie damsko-krawieckim: Wernerowa Anna ze Starogardu.

Od Redakcji.

Z powodu wystawy wyjdzie następny nr 4 na kwiecień wcześniej i to w końcu marca o 20 stronach tekstu. Nr. 4 będzie zawierał wiele rysunków kroju damskiego, na co już dziś krawcom damsktm zwracamy uwagę.

Wezwanie.

Do wszystkich ludzi dobrej woli mówił H. Sienkiewicz w pracy swojej „Chwila obecna":

„Kto zasadza jedno drzewko morwowe
— ten dorzuca garść złota do krajowego skarbca".

Prasa Instytutu Pasteura w Paryżu, zabozpieczając przed pomorem gąsieniec przędzących jedwab — daje nam możność wskrzeszenia i w Polsce tego przemysłu hodowlanego, niezmiernie ważnego dla naszego kraju. Przemysł ten stać się może wielkiem podtrzymaniem dla osób mniej silnych i mniej zamożnych.

Aby jednak móc zaprowadzić hodowle trzeba mieć karmę dla gąsieniec Trzeba mieć drzewa morwowe, których liśmi gąsienice się żwią. Zanim się rozwinie hodwla morw zanim się młode rozkrzewią — ażeby czasu nie tracić — korzystać musimy z tego co jest

Drzewa morwowe w kraju tu i owdzie są, ale o nich nie wiemy

Zwracamy się tedy do wszystkich ludzi dobrej woli: pomóżcie nam! — Każdy, kto ma u siebie kilka drzew morwowych, albo kto wie, gdzie w okolicy są — niech o tem da znać pocztą pod adresem: **Stacja Jedwabnicza Milanówek pod Warszawą,** albo też: referent społeczny S. Saryusz-Zaleski Poznań-Chartowo.

Podać należy adres imienny właściciela morw, miejscowość, pocztę, stację kolojową, odległość od niej Ile możności ile drzew.

Kto chcą się uświadomić co do jedwabnictwa — może przysłać do stacji zł 1.60, a wysłana mu będzie bez polecenia pocztowego odnośna broszurka. Ta sama broszurka, za pobraniem pocztowem kosztuje zł 2,40.

„Odzież" podaje:

1. Artykuły o położeniu rozwoju i potrzebach rzemiosla krawieckiego i jemu pokrewnych zawodach.
2. Wiadomości fachowe z praktyki przemysłu i handlu.
3. Referaty z działalności cechów i związku pracodawców.
4. Opisy wynalazków, ulepszeń i nowości
5. Opisy nowej mody męskiej-damskiej i żurnale.
6. Cennik robót krawieckich.
7. Naukę kroju, nowe wzory w każdym zeszycie oraz stroje polskie i mundury, a także i kroje z grona czytelników.
8. Wzory oszczędzania materjału czyli praktyczne przyłożenie form wykrojek na materjale, na co rozpisuje się konkursy
9. Korespondencje z koła czytelników
10. Kronika rozmaitych wydarzeń w krawiectwie.
11. Coś dla naszych uczni i szkoły dokształcającej (rysunki, towaroznawstwo i kalkulacja)
12. Pytania i odpowiedzi fachowe, gospodarcze
13. Dla czeladzi i uczniów umieszczamy bezpłatny **Wykaz** szukających pracy, posad lub zmiany
14. Odzież podaje źródła tańszego zakupu, oraz wydaje na wiosnę i lato ulepszoną kolekcię próbek i dąży do tego, by każdy czytelnik był zarazem dostawcą sukna swej klienteli.
15. Komunikaty Izb Rzemieślniczych tyczących się naszego zawodu.
16. Omawia sprawy podatkowe i tyczące się pożyczek dla rzemieślników.
17. W końcu każdego zeszytu na rozweselenie w tych ciężkich czasach znajdzie każdy czytelnik garść humoru i satyr z życia krawieckiego.
18. Co sezon dodatek żurnali mody i gotowe wykrojki, (te jednak tylko na osobne życzenie i dla wszystkich jednolita wielkość.

Są to wszystko korzyści materjalne i naukowe dla każdego poszczególnego czytelnika.

Tej korzyści nie da krawcowi żadna inna gazeta codzienna, tylko czasopismo fachowe „Odzież".
W Odzieży odzwierciadla się całe życie krawiectwa w Polsce, na zachodnich jak i wschodnich kresach.

Dlatego nie powinno być krawca, któryby nie abonował „Odzieży".

Z krawca miljonerem.

Tajemnica srebrnego kluczyka.

Zakopane skarby należą oddawna do poezji i romansu. Dzisiaj wyśmiewamy się tylko z naiwnych, rozgrzebujących ziemię. aby w niej szukać tureckich talarów lub klejnotów z czasów panowania Atylli. Skończyły się dobre czasy — przynajmniej w starej Europie.

Nowy ląd przeżył jeszcze niedawno emocję nieprawdopodobnej fortuny, odgrzebanej z ziemi. W stanie Kentucky żył sobie poważny człowiek krawiec, pan Kajus Whitfield. Pewnego razu szukał w starych rzeczach, pozostałych po ojcu, jego modlitewnika. Znalazł wśród innych rupieci zardzewiałą szkatułkę. Nie było przy niej kluczyka, otworzył ją więc siłą. Znalazł wewnątrz spory klucz srebrny, zawinięty w kawałek pergaminu. Nie w ciemię bity, krawiec wyrozumował, że coś na tym pergaminie, napozór zupełnie czystym, musi być napisane. Aby zbadać tajemnicę, zwrócił się do dyrektora muzeum miejskiego, który istotnie odcyfrował chemicznym atramentem pisane niewidziane litery. Sekret mówił o wielkim skarbie, zakopanym w ziemi przez dziadów p. Whitfielda. Niegdyś, Whitfieldowie byli bogatą rodziną z ojca na syna piastowali urząd burmistrza, w południowem mieście Stanów Zjednoczonych, Albamie. Byli to jedni z pierwszych miljarderów. Lecz przyszła wojna domowe — Albama została zrujnowana, a zubożali Whitfieldowie przesiedlili się do Kentucky. W ucieczce jednak pozostawili skarb, do którego klucz i dokładny opis miejsca snajdował się obecnie w ręku szczęśliwego Kajusa. Krawiec niezwłocznie udał się do Alabamy. Dwu robotników bezskutecznie pracowało z rydlem przez dwa dni. Dopiero dzień trzeci przyniósł szczęśliwe uderzenie rydla o twardy kant szkatuły. Z łatwo zrozumiałem wzruszeniem Whitfield próbuje otworzyć ją swym srebrnym kluczem. Po pewnym oporze, klucz udało się obrócić w zamku — szkatuła otwiera się. Pełno w niej złotych talarów i mnóstwo pięknych klejnotów. Cały skarb oceniono na 250.000 dolarów. Pan Kajus stał się odrazu członkiem bardzo licznej rodziny. Cztordziestu pięciu Whietfieldów zgłosiło się do niego z wszystkich stron Ameryki. Nie tyle do niego, ile do skarbu. I z powodu tych pretensji sędziowie i sądy będą miały nieco zajęcia.

Rozmaitości.

Jak czyścić atłasowe poduszki?

Zmoczyć watę w eterze winnym i mocno wytrzeć całą poduszkę, zmieniając watę, aż będzie czysta. Potem wycierać suchą bawełną.

RODZINA STARCÓW.

W Persi przeprowadzono poraz pierwszy spis ludności, przyczem okazało się. że we wsi Mochin żyje kobieta 146-letnia ze swym synem 117-letnim

Żarty i dowcipy.

W miesiąc po ślubie.

Młodzi małżonkowie są dziś na bakier ze sobą

— To tak — woła pani — przed ślubem mówiłeś mi, że mi stworzysz raj, a teraz nie chcesz mi kupić sukni jedwabnej

— Moja duszko, czego ty chcesz odemnie? — odpowiada pan — Słyszałaś też kiedy, aby ktoś w raju nosił suknie i do tego jedwabne!

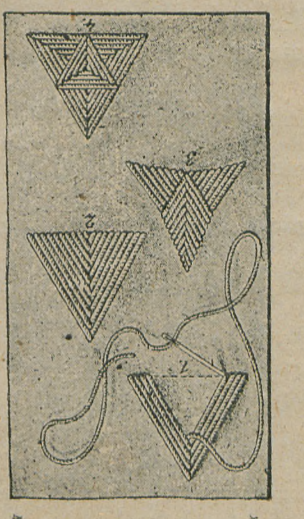
OSTATECZNOŚĆ.

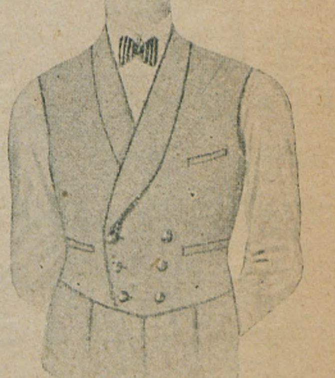
— Słyszałam, żeś pan ożenił się dla wielkiego majątku?

— Cóż miałem zrobić, proszę pani? Majątku bez żony nie dadzą

Kto „Odzież“ czyta,
ten się o fason nie pyta.
Kto z kolegów „Odzież“ abonuje,
ten napróżno czasu nie marnuje.

Cieślik.





Słownik krawiecki

ułożony przez redakcję Gazety krawieckiej w Warszawie 1891 r.

Fajerka	Piecyk do grzania żelaz	Piecyk lub nagrzejka
Kanty	Brzegi w ubraniach wszelkich	Brzeżki lub kraje
Glanc	Połysk na materjale przez prasowanie	Połysk
Fehler	Uszkodzenie fabryczne sukna itp.	Skaza
Hispel	Nić w dwoje lub czworo okręcona do przyszycia guzików	Skrętka
Aufinkel	Od Aufhänger rodzaj tasiemki do zawieszania przyszytej pod kołnierzem.	Wieszak
Kroksztyny	Utensylja drewniana przymocowana do ściany dla zawieszania ubrań	Wieszadła
Kontuar	Stół do krajania sukna i t d.	Krajalnik
Szwajcka	Drobny przedmiot kościany do przekłuwania dziurek	Przekłówka, przekłuwacz
Fiszbin	Od Filzbein przedmiot elastyczny do damskich używany ubrań	Rybień
Fastryga	Nić przeciwnego koloru do szczepania materjału	Szczepnica-szczepnia
Fastrygować	Łączyć mające się części składowe robót	Szczepiać
Ranterować	Spajać z prawej tsrony zeszyte już szwem sukno lub inny towar	Zgadzać, zlewać, uściślić lub ściślić
Sztoperować	Spoić sztucznie towar lub rozdarcie wypadkowe do niepoznania	Cerować
Glifić	Wyciągać nadmiernie do potrzeby	Rozciągać
Sztram	Wyprężone nad miarę	Wyprężać
Szweif	Krzywa linia w ubraniu, wcięta nie prosta	Wykręt, skręt
Streif	Podłużny kawałek sukna lub innego towaru	Skrajnik, odcinek lub odkrajnik
Talia	Długość stanu	Stan
Mankiety	Dół rękawów w ubraniu	Naręcznik lub napięstki lub narękawki
Rabaty	Części przeszyte do przodków tak w tużurku fraku lub kamizelce w formie pasków okrąglawych z jednej strony	Doszywki
Bezeca	Obłożenie w przodkach u paltotów i innej odzieży od brzegu aż do podszewki	Obkłady, obłożenia, wykłady,
Rypki	Od Rippen (żebra) wcięcie w różnych miejscach	Żebrowniki, wcięcia
Beilegi	Różne obłożenia wewnątrz przy kieszeniach i pod guzikami dla zabezpieczenia od rozdarcia	Mocówki lub mocunki
Hals	Wykrój szyji między ramieniem a przodem z wszelkiej odzieży	Wykrój lub podkrój
Sztychy zabić	Oznaczyć nićmi miejsca na zakłady lub kieszenie	Zanitkować, nitkować
Szlic	Rozporek z przodu u spodni	Rozporek
Lacsztyk	Część doszyta u spodni z przodu do zapinania na guziki	Rozpornik
Szlic	Rozcięcie w plecach u palta	Rozkrój, rozcięcia
Szlic	Rozcięcie w dole rękawów	Przecięcie, rozciętnik
Gurta	Patki do ściągania w tyle u spodni lub kamizelki	Ściągacze
Patki	U palta lub marynarki przy kieszeniach	Patki lub wkładki
Patki	U palta w tyle w stanie	Spiętki
Szlafrok	Ubranie domowe rano i wieczór	Wygodnik lub spaniec
Kurtka	Ubranie do gospodarstwa i do polowania	Myśliwka lub codziennik
Hawelok	Okrycia szerokie, bezstrojne z peleryną tworzącą rękawy	Opończa lub bezrękawnik
Kaftan	Ubranie do noszenia pod spodem	Napierśnik albo grzejka
Mundur	Ubranie oznaczające stan i rangę	Świetnik, strojnik
Palto	Okrycie letnie, jesienne lub zimowe	Kapota, sukmana, letnik, nazimek
Kamizeka	Nadziewek pod inne ubranie	Przedownica lub przednia
Gietry	Rodzaj pończoch zapinanych na guziki	Nabuty, nastopki

*) Gazeta krawiecka w Warszawie upadła po dwóhh latach istnenia i dotąd jest Warszawa bez pisma krawieckiego.

Dodatki krawieckie do ubrań

po bardzo zniżonej cenie

Sprzedajemy według zasady: Wielki obrót mały zysk.

Nr. zamówienia	Niżej podane towary są już na składzie. Wysyłka odwrotnie za pobraniem.				
1.	Szersz wełn. w różnych kolorach . .	dotąd	8.80	teraz po	7.50
2	Szerz „ II „ „	„	7.80	„	7.25
3.	Satinela do smokingów oraz bronz. i siwa	„	12.—	„	10.65
4.	Bek ang. do palt	„	14.50	„	12.75
5.	Klot lepszy	„	5.30	„	4.—
6.	Podszewka w rękawy	„	2.20	„	1.90
7.	Satyna dobra	„	3.00	„	2.40
8.	Satyna lepsza	„	3.50	„	2.70
9.	Satyna najlepsza zagr.	„	5.20	„	4 80
10.	„ „ „ w kamizelki ciemna i w punkta	„	5.20	„	4.80
11.	Eisengarn do palt różne kolory . . .	„	5.—	„	4.75
12.	„ zagraniczny b. dobry . . .	„	7.50	„	6.70
13.	Kitaj I Rollköper w różnych kol. . .	„	2.40	„	2.10
14.	Kitaj II. . . , ...	„	1.60	„	1.50
15.	Kieszenie do spodni	„	2.—	„	1.55
16.	Poketing bardzo dobry gatunek . . .	„	2.30	„	2.10
17.	Moleskin siwy „	„	4.20	„	3.20
18.	Włosianka a la Hänsel 80 szer.	„	7.60	„	7.50
19	Włosianka wełniana 3 gatunki . . .	„			7.40, 7.90 i 8.40
20.	Płótno waterunek 80 szer. . . .	„	2.70	„	2.20
21.	Płótno Żyrardowskie 80 szer. . . .	„	2.80	„	2.50
22.	Juta I II	„	1.60 i 1.40	„	1.50,1.00
23.	Jedwab na klapy 60 szer. . . .	„	28 i 34	„	26
24.	Kanafas wkładka	„	1.10	„	0.95
25.	Włosianka z wł sia 40 szeroka . . .	„	2.40	„	2.10

Uwaga: Przy odbiorze całej sztuki lub 15 metrów z jednego gatunku udzielamy osobno rabat.

Zwracamy również uwagę na naszą nową **Kolekcję** latową, która zawiera materje najlepszych wyrobów Bielskich Kolegów z okolicy Król. Huty zapraszamy do odwiedzenia naszego składu bez przymusu kupna.

Centrala „Odzież" Król. Huta.

Redaktor W. Samarzewski Król Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.